Cena 12 groszy | Niedziela, dnia 14-go września 1924 r. Nr. 123. | Rok I

Express Pomorski

Redakcja i Administracja: Toruń. ul. Św. Katarzyny Nr. 3. Telef. Nr. 326

Echa mowy min. Skrzyńskiego w Genewie.

GENEWA, 13. 9. (PAT)

Prasa szwajcarska przyjęła przemówienie min. Skrzyńskiego bardzo przychylnie. „Gasette de Losenne“, cytując ustępy w sprawie załatwienia obywatelstwa mniejszości niemieckiej i o ustawach językowych oraz o uniwersytecie ukraińskim w Krakowie, pisze: Tak więc na całej przestrzeni swoich granic Polska, płacąc swoim wczorajszym ciemięzcom dobrem za złe, czyni jaknajdalsze ustępstwa mniejszościom. Kiedy Polska — zapytuje dziennik — uzyska uznanie za te wysiłki?

Obrona Kresów.

WARSZAWA, 13. 9. A. W.

Organizacja pierwszego oddziału ochrony pogranicza jest już na ukończeniu i oddział wysłany zostanie na granicę w 1-ej połowie przyszłego miesiąca, obejmując wyznaczone odcinki. Szeregowi korpusu rekrutują się ze wszystkich armij.

Krótka radość.

Głodowe pensje urzędnicze pozostaną niezmienione. Tylko mnożnik o 5 groszy wyższy.

WARSZAWA, 12. 9. (Tel. wł.)

Dowiadujemy się, że przy rozpoczętych już naradach nad ustaleniem budżetu na r. 1925, żadne podwyższenie stawek upos. nie jest brane pod uwagę, z wyjątkiem znanej już decyzji o podwyższeniu mnożnika do tabeli uposażeniowej z 35 na 40 groszy.

Pozatem wszelkie pogłoski o rewizji czy nowelizacji obowiązującej obecnie ustawy uposażeniowej, nie odpowiadają prawdzie.

Delegacja pracowników państwowych u premjera Grabskiego.

WARSZAWA, 13. 9.

W dniu wczorajszym premjer Grabski przyjął reprezentantów Komitetu międzymiastowego funkcjonarjuszy i urzędników państwowych z Małopolski, których przedstawił prezesowi Rady ministrów pos. Arciszewski.

Urzędnicy przedstawili premjerowi swe ciężkie położenie materjalne, wskazując na niedostateczną mnożną i zbyt skromne dodatki mieszkaniowe. W związku z tem Komitet urzędniczy przedstawił szefowi rządu kilka memorjałów, które premjer obiecał rozpatrzyć przychylnie, wyrażając nadzieję, że w najbliższym czasie położenie pracowników państwowych polepszy się. Jak z Warszawy donoszą, urzędnicy otrzymają do pensji za wrzesień dodatek w wysokości 7 proc. tytułem wyrównania wzrostu kosztów utrzymania.

Fundusz dla bezrobotnych.

WARSZAWA, 13. 9. A. W.

Ma być utworzony w Zagłębiu Dąbrowskiem przy Państwowym urzędzie Pośrednictwa Pracy fundusz obwodowy dla bezrobotnych. Fundusz ma powstać ze składek od zarobków robotniczych. Wynosi on 2 proc. Składki te mają być płacone przez przemysłowców. W związku z tem odbyła się w starostwie będzińskiem konferencja przy udziale delegata Ministerjum Pracy.

Sprostowanie wiadomości o katastrofie kolejowej.

WILNO, 13. 9. (PAT)

Inspektorat armji komunikuje że podane w związku z ostatnią katastrofą kolejową pod Olkienikami wiadomości są nieścisłe i wyprzedzają wyniki toczącego się śledztwa. Zaznaczyć należy, że zarówno maszynista Jaworski jak i jego pomocnik Matuszewski są z zawodu kolejarzami i byli na kilka lat przed wstąpieniem do wojska — Jaworski maszynistą a Matuszewski pomocnikiem maszynisty. Winnych ujawnić może dopiero śledztwo. Zarówno Jaworski jak i Matuszewski nie byli pijanymi wbrew krążącym w prasie pogłoskom.

Wiadomości w kilku wierszach.

WARSZAWA, A. W.

Stanisław Steiger, który rzucil pod powóz Prezydenta, podczas jego pobytu we Lwowie, petardę, został oddany do dyspozycji Sądu Doraźnego, który rozpocznie posiedzenie w przyszłym tygodniu.

WARSZAWA, A. W.

Wczoraj przybyli do premjera Grabskiego posłowie klubu „Piasta“, Kiernik i Szydłowski, którzy wysunęli między innemi żądanie kredytów rolnych dla okolic dotkniętych klęską nieurodzaju. Dalej delegaci informowali się szczegółowo o warunkach wypuszczenia listów zastawnych dla kredytu długoterminowego.

WARSZAWA, A W.

Polskie okręty wojenne „Marszałek Piłsudski“ i „Gen. Haller“ przybyły do portu Windawy i po zaopatrzeniu się w żywność i węgiel udały się do Rygi.

WARSZAWA, A. W.

Marszałek Ratàj powrócił w piątek do Warszawy.

WARSZAWA, A. W.

W Rumunji schwytano znanego kupca Romana Lewickiego z Drohobycza za oszustwo w wysokości 116 tys. zł. na niekorzyść jednego z banków warszawskich.

LONDYN A. W.

Rada generalna i wydział gospodarczy stronnictwa pracy, rozesłał okólnik do wszystkich organizacyj na prowincji, powołując je do energicznych wystąpień za ratyfikacją układu z Sowietami.

Bank Polski obniżył stopę procentową.

WARSZAWA, 12. 9. (PAT)

Bank Polski zniżył stopę procentową z 10 na 8 proc. Suma kredytów, przyznanych przez Bank Polski jest w obecnej chwili przeszło 10 razy większa niż na początku roku bieżącego. W związku z tem emisja banknotów wynosi niemal 6 razy więcej niż na początku roku bieżącego.

Poznań bez gazet.

POZNAŃ, 13. 9. A. W.

Dziś wybuchł strajk zecerów drukarskich. Prawdopodobnie dziś w nocy wyjdą jeszcze pisma, ale czy ukażą się w poniedziałek nie wiadomo, a okaże się dopiero po naradach jakie się mają odbyć.

Nieodstępni przyjaciele.

Jednoczesna działalność floty sowieckiej i niemieckiej.

WARSZAWA, 13. 9. A. W.

Dowiadujemy się ze źródła miarodajnego co następuje: Na początku miesiąca rząd S.S.S.R. notyfikował Rządowi Polskiemu iż odbędą się pływania szkolne dywizjonu torpedowców sowieckich w pobliżu wybrzeża polskiego, niezapowiadając jednak aby flota S. S. S. R. miała spłynąć na nasze wody terytorjalne. Dnia 6 sierpnia służba lotnicza i obserwatorzy floty polskiej, stwierdzili, że eskadra bolszewicka składająca się z jednego krążownika i kilku kontrtorpedowców najechała polski pas terytorjalny. Jednocześnie skonstatowano w pobliżu wód polskich obeność floty niemieckiej w sile kilku krążowników. Fakt powyższy dotyczący jednoczesnej działalności floty sowieckiej i niemieckiej, które stoją w pewnem porozumieniu, co zaś nie świadczy o pokojowych zamiarach tych ćwiczeń na Bałtyku.

Być albo nie być - oto jest pytanie.

BERLIN, 13. 9. A. W.

Okazuje się coraz wyraźniej że głównym przeciwnikiem wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów jest w rządzie niemieckim Stressemann, który dąży do wywołania przesilenia gabinetowego, pragnąc sam stanąć na czele bloku mieszczańskiego.

Dalsza ewakuacja.

BERLIN, 13. 9. A. W.

Gen. Dougette wydał rozporządzenie wycofujące 3-cią francuską dywizję z okręgu Dormundu. Do dnia 20-go października mają być wycofane z tego okręgu władze cywilne i celne.

Olbrzymia burza.

TALLIN (Rewel), 13. 9. A. W.

Szalała tu straszna burza, która wyrządziła poważne szkody, szczególnie w okolicy Pernau. Miasto jest zalane. Donoszą o licznych katastrofach okrętowych. Dotychczas nadeszły wiadomości o czterech parowcach, które zatonęły wraz z załogą.

Marzą o wojnie i... o monarchji.

GDAŃSK, 13. 9. A. W.

Odbył się tutaj odczyt Neringa, który twierdził, że jedyną formą rządu stosowną dla Niemiec jest monarchja. W Niemczech konieczną jest osoba, któraby stała ponad partjami. Wojsko potrzebuje wodza, a ogół narodu tęskni za cesarzem. Cesarz niemiecki w przyszłości zdobędzie sobie koronę na polu walki o wolność Niemiec — a walka ta nadejść musi.

Straszne represje.

Policja sowiecka pławi się we krwi więźniów-Gruzinów.

LONDYN, 13. 9. A. W.

„Daily Mail“ donosi, że czarnomorska flota sowiecka wysadziła w piątek rano w Batum posiłki dla armji czerwonej. Wojska czerwone znęcają się nad ludnością gruzińską. Zarządzono straszne represje a oddziały policji politycznej pławią się w krwi więźniów.

Interwencja mocarstw zachodnich w sprawie Gruzji.

GENEWA, 12. 9. A. W.

W kołach Ligi Narodów poruszono sprawę wysłania wspólnej noty Francji, Anglji i Belgji do rządu sowietów w sprawie załatwienia kwestji gruzińskiej.

Nowa orjentacja polityczna Małej Ententy.

PRAGA, 12. 9.

„Moravsky Dennik“ dowiaduje się, że w najbliższym czasie mają się zebrać ministrowie spraw zagranicznych małej ententy, poieważ polityka małej ententy doznała klęski wskutek przemówienia MacDonalda w Genewie.

Na wspólnej konferencji ma być rozważana nowa orjentacja polityczna państw małej ententy.

Wiadomości finansowo-gospodarcze

Komunikat Ajencji Wschodniej

Warszawa 13. IX. 1924 r.

Waluty.

Gotówka.

Dolary St. Zj. 5,18½, 5,21, 5,16*
Franki belgijskie — —
„ szwajcarskie — —
Funty ang. 23,20, 23,15, 23,26, 23,04,
Korony austr. — — —
„ czeskie — —
„ węgierskie — — —
Lei rumuńskie — — —
Liry włoskie
Miljonówka 0,71, 0,73,
Pożyczka dolar. 0,—.
Bony złote 0,88, 0,89,
Pożyczka złota 6,20, 6,30, 6,—,

Tendencja słabsza.

Dewizy.

Belgja 26,—, 26,13, 25,87,
Berlin — — —
Holandja 199,50, 200,50, 197,50,
Bukareszt — — —
Gdańsk — — —
Londyn 23,20, 23,15, 23,26, 23,04,
N. Jork 5,18½, 5,21, 5,16*
Paryż 28,05, 27,85, 27,98, 27,72,
Praga 15,57½, 15,65, 15,½*
Szwajcarja 97,75, 98,23, 97,27,
Wiedeń 7,32½, 7,35, 7,28*
Włochy 22 80, 22,91, 22,69,

*) Pierwsze cyfry - transakcje, drugie - sprzedaż, trzecie - kupno.

Akcje.

Dyskontowy 6,30, 6,20,
Handlowy 8,—, 8,50, 8,25,
Dla Handlu i Przemysłu 1,60, 1,50 1,60
Kredytowy 0,—,
Grodzisk 0,80,
Sole 0,—,
Kijewski 0,30,
Puls 0,42,
Spiess 0,—,
Wildt 0,—,
Zgierz 3,05, 3,10,
Elektryczność 2,—, 2,05,
Węgiel 8,—, 7,75, 2, 8,40, 8,10, 3, 4,
P. T. E. 0,—,
Nobel 2,20, 2,35, 2,25,
Polski Przemysł Naftowy 0,—,
Cegielski 0,86, 0,90,
Lilpop 0,89, 0,88, 0,85,
Modrzejów 7,10, 7,—, 1, 7,20 7,45, 7,40,
Rylscy 0,—,
Cerata 0,—,
Fitzner 7,50, 2,
Norblin 0,87,
Ortwein 0,—,
Konopie 0,—,
Zawiercie 41,—,
Zyrardów 33,—, II. 26,—, 24,85,
Borkowski 1,60, 1,70, 1,68,
Jabłkowscy 0,—,
Wysoka 3,—, 3,55,
Tomaszowska Fabr. Szt. Jedw. 0,—,
Zw. Sp. Zarobk. 8,25, 8,40, 8,15,
Zjedn. Ziem Polskich 2,10,
Związku Ziemian 0,35,
Przem. Lwów 0,50,
Handlowy Poznań 3,—
Zachodni 0,—,
Siła i Światło 0,70, 0,71,
Chodorów 6,50,
Czersk 0,—,
Częstocice 3,—,
Gosławice 2,30, 2,25,
Michałów 0,—,
Cukier 5,60, 5,55,
Firley 0,—,
Łazy 0,—,
Ostrowieckie 9,90, 10,05,
Parowozy 0,42, 0,43,
Pocisk 2,20, 2,50,
Zjedn. Fabr. Maszyn 0,41,
Rudzki 1,80, 1,78, 1,85,
Starachowice 3,65, 3,69,
Ursus 3,15, 2,80, 2,90,
Zieleniewski 12,50, 13,—,
Chmielów 0,—,
Zegluga 0,—,
Haberbuch 0,—,
Klucze 0,—,
Wulkan 3,65,
Spirytus 2,60, 2,75,
Tehate 3,10

Tendencja słaba.

Poznań, 13. IX. 1924 r.

Poznańsk Bank Ziemian 3,60,
Przemysłowców 0,—,
Polski Handlowy 3,20,
Garbarniu Sawickich 0,—,
Cegielski 0,—,
Papiernia Bydgoszcz 0,—,
Hartwig Kantorowicz 4,—, 4,50, 4,25,
Zw. Sp. Zarob. 8,60,
Zjedn. Browary Grodziskie 0,—,
Hurtownia Spoż. 0,50, 0,60,
Herzfeld Victorius 7,—,
Tkanina 0,00,
Dr. Roman May 30,50, 30,—,
Pędowski 0,—,
Młyn Ziemański 0,00,
Poznańska Sp. Drzewna 0,—,
Lubań 0,90,
Unja 0,—,
Wytwórnia Chemiczna 0,45,
Płótno 0,—,

Tendencja niejednolita.

Gdańsk, 13. IX. 1924 r.

Warszawa 107,23, 107,77
Złoty 107,73, 108,27,
N. Jork 5,5997, 5,6278,
Londyn 25,04½,
Berlin
Paryż 30,17, 30,33,
Praga — —
Szwajcarja 105,43, 105,97,
Rent Marka 133,655, 134,325,
Holandja 215,95, 216,05,

Ziemiopłody.

Poznań, 13 9. 24 r.

Zyto 18,50, 19,50,
Pszenica 23,25, 25,25
Jęczmień zw. 0,—,
Jęczmień br. 20,50, 24,50,
Owies 15.75, 16,75
Mąka pszenna 65% 40,00 42.50,
Mąka żytnia 65% 32,—
Mąka żytnia 70% 28,—, 29,50,
Ospa żytnia 12.25
Ospa pszenna 10,75

Usposobienie stałe, sytuacja bez zmiany.

Uroczystość otwarcia związku b. powstańców Górnego Śląska

P. Mac Donald zapewne nie przyjedzie

WARSZAWA, 13. 9.

Zarząd główny Związku b. powstańców górnośląskich, na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, zawiadamia powstańców, że dnia 14 września r. b. odbędzie się uroczyste otwarcie Związku po legalizacji oraz poświęcenie sztandaru.

Program uroczystości: 1) 9½ rano. Uroczyste nabożeństwo w Bazylice Serca Jezusowego przy ul. Kawęczyńskiej na Pradze (dojazd tramwajem 7) odprawione zostanie przez J. E. ks. Biskupa Galla w asyście kleru, kazanie wygłosi ks. kanonik Poskrobko. Poświęcenie sztandaru — chrzestni rodzice prezes weteranów 1863 roku J. A. Święcicki i pani Suzin. 2) Wspólna fotografja. 3) Godzina 17 (5 popołudniu) uroczysta akademja w kasynie oficerskim garnizonowym (ul. Aleja Szucha 23) przy współudziale przedstawicieli rządu, Sejmu, Senatu ciała dyplomatycznego, władz komunalnych, Związków b. wojskowych itp.

Wejście do kościoła i na akademję tylko za biletami, które można otrzymać u prezesa Głównego Zarządu p. Grabowskiego, Warszawa, ul. Sienna 69 m. 51 od 5—7 popołudniu.

Co widać na horyzoncie placu Targów Wschodnich

Tam powinny się zejść dwa światy: konsumentów i producentów

i pomówić z sobą bez pośredników

II.

Lwów, 10 września.

Jeśli sprawa nawiązania stosunków z zagranicą wymaga na Targach Wschodnich niejednego uzupełnienia, o tyle przedstawia się

propaganda wewnętrzna

Targów Wschodnich raczej pomyślnie. W roku ubiegłym wystawiło eksponaty 1188 krajowych firm, który to stan utrzymał się mniej więcej w roku bieżącym pomimo przesilenia.

Ilość zwiedzających jest bardzo pokaźna, obejmując wszystkie sfery społeczeństwa bez różnicy wyznania i narodowości. Ma to bardzo korzystny wpływ na szerokie koła konsumentów i inteligencji pracującej, która ma sposobność podczas Targów Wschodnich przypatrzyć się

źródłom zakupów

w kraju i porównać ceny konkurencyjne.

Niestety i w tym kierunku wymagają prace Targów Wschodnich poważnych reform.

Brak przedewszystkiem Targom dokładnego przeglądu produkcji i obrotu artykułów codziennej konsumcji i codziennego zapotrzebowania.

Umiejętne pozyskanie dla Targów Wschodnich najpoważniejszych źródeł zakupu środków żywności i artykułów masowego zapotrzebowania w rodzaju obuwia, ubrania i t. d., umożliwiłoby

bezpośrednie nawiązanie stosunków

konsumenta z producentem, — więc przedewszystkiem organizacyj i zrzeszeń pracowniczych i robotniczych, które mają szczególny interes w tem, by zapoznać się dokładnie ze stanem produkcji i obrotu nietylko w kraju, lecz i zagranicą.

Punktem wyjścia powinna być nie wystawa obuwia, ubrań, bielizny i t. p., bez troski i kontroli cen i bez zwracania ścisłej uwagi czy dane towary pochodzą

z pierwszego źródła zakupu.

W ten sposób podjęta akcja chybia celu i staje się jednym ze środków pomocniczych spekulacji.

Targi Wschodnie stały się instytucją publiczną; w roku bieżącym Sejm, uznając całą wagę tej instytucji, przyznał Targom lwowskim subwencję w wysokości 50.000 złotych.

Czas więc najwyższy, by zdano sobie ściśle sprawę

z celów i zadań Targów Wschodnich.

Zdaniem naszem służyć one mają nietylko krajowemu handlowi i przemysłowi jako miejsce reklamy, lecz również i przedewszystkiem interesom klas pracujących przez usunięcie nadmiernego pośrednictwa i wytworzenie zdrowej konkurencji oraz jaknajściślejsze zbliżenie wielkich instytucyj i centrów konsumcyjnych z bezpośrednimi źródłami produkcji i zakupu.

W tym kierunku Targi Wschodnie są

zgoła niewyzyskane

i zarówno ze strony rządu jak i organizacji samopomocy społecznej powinien być wywarty nacisk w kierunku jaknajżywotniejszego uwzględnienia przez Targi Wschodnie postulatów szerokich rzesz ludności pracującej.

Observator.

Niemcy chcą traktatu handlowego z Polską

BERLIN, 12. 9. „Vossische Ztg." donosi: Pomyślne rezultaty Targów wrocławskich w porównaniu z Targami lipskiemi należy przypisać pomyślniejszej sytuacji politycznej. W świecie handlowym na niemieckim Śląsku coraz wyraźniej daje się zauważyć zdanie jaknajśpieszniejszego zawarcia traktatu handlowego z Polską.

Sowieckie kiwanie palcem w bucie

Ach, ten „kontrrewolucyjny" Waszyngton!

MOSKWA, 12. 9. „Prawda" wyraża oburzenie z powodu antysowieckiego stanowiska amer. podsekretarza stanu Hughesa, podkreślonego w deklaracji o amerykańskiej polityce zagranicznej.

Granice cynizmu — pisze „Prawda" — zostały przez Hughesa przekroczone. Nie zdoła on jednak zmienić nieuniknionego procesu historji i wbrew jemu Z. S. S. R. doczeka się, iż szerokie warstwy narodu amerykańskiego uznają Związek sowiecki.

Walka z lichwą bankową

Kontrola operacyj kredytowych

WARSZAWA, 13. 9.

W wykonaniu rozporządzenia o lichwie pieniężnej minister skarbu polecił przeprowadzić w tych dniach kontrolę operacyj kredytowych przedsiębiorstw bankowych. Kontrola rozpoczynana jest od banków w Warszawie, do których delegowano specjalnych inspektorów ministerjalnych, poczem stopniowo skontrolowane zostaną operacje kredytowe wszystkich banków prowincjonalnych.

Zjazd biuralistów, telegrafistów i telefonistów kolejowych uchwalił: Dość redukcji!

WARSZAWA, 13. 9.

(k.) W lokalu Związku Kolejarzy Zjednoczenia Zawodowego odbył się jednodniowy ogólno-krajowy zjazd biuralistów, telegrafistów i telefonistów, należących do Związku Kolejarzy Z. Z. P.

Na zjazd przybyło 80 delegatów, reprezentujących dyrekcje: warszawską, poznańską, gdańską, radomską, katowicką, lwowską i krakowską.

Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności wydziału wykonawczego Z. Z. P., wygłoszonego przez generalnego sekretarza Zw. Kolejarzy p. Czajkowskiego zebrani uchwalili rezolucję protestującą

przeciwko dalszym redukcjom,

stosowanym na kolejach, ze szkodą dla kolejnictwa i państwa.

Niezależnie od tego zjazd uchwalił jeszcze szereg postulatów w sprawach zawodowych domagających się: 1) jaknajrychlejszego przedłożenia Sejmowi pragmatyki służbowej dla pracowników kolejowych, 2) przywrócenia 6-cio godzinnego dnia pracy dla biuralistów, 3) przyznania umundurowania lub materjałów na ubrania za cenę 25% nominalnej wartości i na raty, 4) skasowania praktykowanych w niektórych dyrekcjach przerw obiadowych itd.

W końcu zjazd wyraził votum zaufania Wydziałowi wykonawczemu Z. Z. P. za dotychczasowe jego prace w obronie kolejarzy.

Trybuna pracowników mózgu i mięśni

Zwrot kosztów na leczenie

WARSZAWA, 13. 9.

Sekretarjat lekarski Warszawskiej Kasy chorych, mieszczący się przy ul. Solec Nr. 93, pokój Nr. 6 (front, I piętro), załatwia wszelkie sprawy zwrotu kosztów na prywatne porady lekarskie, felczerskie i akuszeryjne, zwrotu kosztów za leczenie w szpitalach i sanatorjach, oraz za lekarstwa, wypłaty zapomóg na wstawienie aparatów dentystycznych i innych protez.

Niezależnie od tego sekretarjat lekarski przyjmuje podania o przedłużenie kuracji w szpitalach, sanatorjach i ambulatorjach kasowych i o zapomogi na wyjazd do miejscowości leczniczych, oraz wydaje przekazy do szpitali, wogóle do zakładów leczniczych w mieście i poza Warszawą i do sanatorjów.

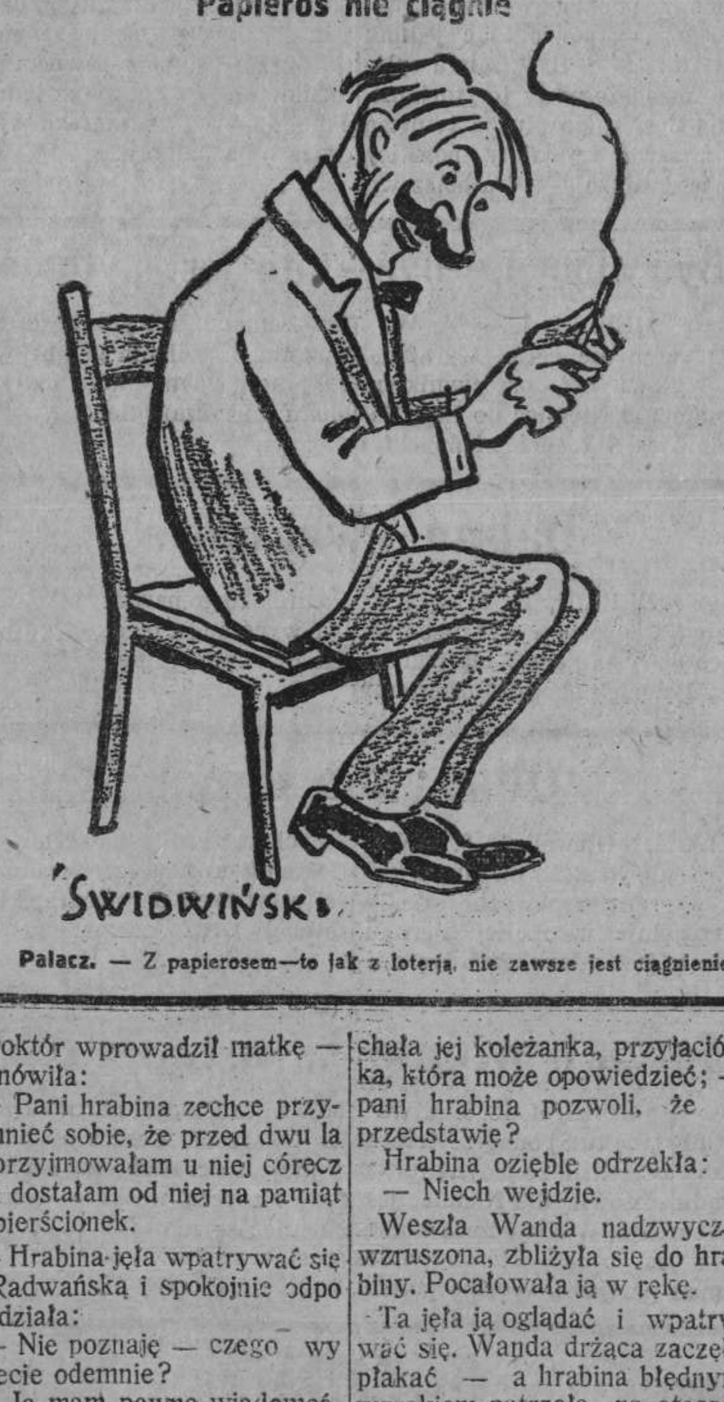
Zastępca naczelnego lekarza (pokój Nr. 5) przyjmuje reklamacje w sprawie zaległych zasiłków, załatwia sprawy związane z Komisją Apelacyjną lekarską, reklamacje w sprawie zdolności i niezdolności do pracy, skargi i zażalenia na personel lekarski i pomocniczy, wreszcie wysyłanie dzieci na kolonje letnie i lecznicze.

Niemcy wyciągnęły z portfelu

20 miljonów złotych marek

BERLIN 12. 9. Dn. 11 b. m. wpłaciły Niemcy 20 miljonów złotych marek na rachunek odszkodowań, ustalonych przez pakt londyński. (AW).

Papieros nie ciągnie



Palacz. — Z papierosem—to jak z loterją, nie zawsze jest ciągnienie.

SPORT

Pracą rąk robotniczych, w znoju i trudzie młodzieży sportowej wzniesiono nowy teren sportowy w stolicy

Otwarcie boiska k. s. „Skra" na placu „Nędzy"

(Telefonem od warszawskiego korespondenta)

W niedzielę dn. 14 b. m. odbędzie się uroczyste otwarcie nowego boiska sportowego na placu przy ul. Okopowej t. zw. placu „Nędza".

Boisko to zostało wybudowane własną pracą członków Robotniczego Klubu Sportowego „Iskra". Niema tam jeszcze trybun, ale praca wre, a robota idzie wciąż naprzód.

W każdym razie boisko już jest obecnie zdolne do użytku, a młodzież robotnicza ma własny teren, dla rozwoju tężyzny fizycznej. Członkom R.K.S. „Skry" należy się za to cześć i uznanie. Otwarcie boiska o godz. 3 po poł. uświetni mecz piłki nożnej między „Skrą" a mistrzem kl. B. Łodzi Rob. T. S. „Wiedza".

Dzisiejsze zawody „Orła Białego"

Udział najlepszych lekkoatletów stołecznych

WARSZAWA, 13. 9.

W dzisiejszym dorocznym challenge'u lekko - atletycznym Klubu Orła białego zobaczymy najwybitniejszych zawodników klubów warszawskich i prowincjonalnych. Pełne pierwszorzędnych emocyj sportowych biegi krótkie i średnie, oraz skoki i rzuty ściągną na boisko w Agrykoli z pewnością wszystkich miłośników pięknego sportu lekkoatletycznego.

Początek zawodów punktualnie o godzinie 3 - ciej popołudniu.

Rugby'iści rumuńscy w Warszawie

Dwa mecze Rumunów z „Orłem Białym"

WARSZAWA, 13. 9.

Jak już o tem komunikowaliśmy, warszawska publiczność sportowa będzie miała sposobność w najbliższą niedzielę i wtorek zobaczyć na boisku w Agrykoli grę w football rugby. Z okazji tej winni skorzystać wszyscy bywalcy meczów piłkarskich, które bodajże nawet ustępują w napięciu i szybkości akcji błyskawicznym i pełnym temperamentu rugby - manom. Mecze bowiem najbliższe stać będą już niewątpliwie na tak wysokim poziomie i technicznym i taktycznym, że uczynią na widzach wrażenie z pewnością bardzo dodatnie.

W skład drużyny rumuńskiej, kapitanem której jest olimpijczyk Paul Vidrages wchodzi kilku graczy, którzy reprezentowali barwy Rumunji na Igrzyskach Olimpijskich. „Orzeł Biały" wystąpi tym razem jako team, złożony z najlepszych graczy tego klubu, oraz drużyny I. puł. art. zenitowej. Tym sposobem zespół warszawski wystąpi w składzie dużo silniejszym, niż podczas swej wizyty w Bukareszcie wiosną r. b.

Przypuszczalny skład drużyny stołecznej będzie następujący: tyłowy — Sobociński. Biegany — Chrapowicki. Martin Goldman, Ługowski, Łącznicy: Kramer (zmagania), Burt (otwarcia). Przodownicy: Rotwand, Sawicki, Rosiński, Puchalski, Childebrand, Pawcenis, Gillewicz, Kozicki.

„Polski rekord szybkości"

padnie w niedzielę na szosie Wyszków — Ostrów

WARSZAWA. 13. 9.

Wielkie zainteresowanie, jakie wzbudził w sferach sportowych organizowany przez Automobilklub Polski pierwszy rekord szybkości wyraził się w ilości maszyn, jakie zostały dotychczas zgłoszone do wyścigów w ilości 15 sztuk. Dla umożliwienia publiczności obserwowania tego jedynego w swoim rodzaju widowiska sportowego A. P. zorganizował specjalną komunikację automobilami, które odchodzić będą w miarę zapotrzebowania z przed lokalu Klubu — Ossolińskich 6 w niedzielę d. 14 b. m. od godziny 7 do 10 zrana za opłatą 15 zł. (130 klm. jazdy) Wyścigi odbędą się na 63 klm. szosy Wyszków — Ostrów.

Herriot jest już zdecydowany uznać rząd sowietów

BERLIN. 12. 9. Według informacyj z francuskiego ministerjum spraw zagranicznych, Herriot jest zdecydowany już w najbliższym czasie uznać rząd sowietów, poczem mają się odbyć w Moskwie specjalne rokowania w sprawie podjęcia stosunków dyplomatycznych.

Straszny orkan nawiedził Danję

KOPENHAGA. 12. 9. Na skutek orkanu, który nawiedził Danję, 40 osób utraciło życie, a kilkaset osób leży rannych w szpitalach.

Na morzu zginęło wiele osób.

Torpedowce amerykańskie w Szangha'u

LONDYN. 12. 9. Reuter donosi z Szanghaju, że pięć torpedowców amerykańskich przybyło do Szanghaju.

GAMASTON

Ze wspomnień akuszerki

Niedźwiadek—Nemezis

Mówiąc to pokazał jej pierścionek, który matka darowała Wandzi.

Hrabina obejrzała pierścionek i odrzekła:

— Nie, nie pamiętam, zdaje się, że miałam taki, ale nie wiem.

— A czy pani hrabina pozwoli żeby tu przyszła osoba, która była przy urodzeniu jej córeczki, i dostała właśnie ten pierścionek.

— Córeczki? alež ją ukradli i wmawiali, że umarła.

— W takim razie postaramy się ją odszukać; mamy pewne poszlaki i właśnie w tej sprawie przyjechałem. Czy może wejść osoba, która ma pewne wiadomości.

Hrabina obojętnie odrzekła:

— Niech wejdzie.

Doktór wprowadził matkę — ta mówiła:

— Pani hrabina zechce przypomnieć sobie, że przed dwu laty przyjmowałam u niej córeczkę i dostałam od niej na pamiątkę pierścionek.

— Hrabina jęła wpatrywać się w Radwańską i spokojnie odpowiedziała:

— Nie poznaję — czego wy chcecie odemnie?

— Ja mam pewne wiadomości o dziecku pani hrabiny.

— O mojej córeczce

— Tak — odnaleźliśmy ją.

— Odnaleźliście! A gdzie jest?

— W Warszawie, tu przyjechała jej koleżanka, przyjaciółka, która może opowiedzieć; — pani hrabina pozwoli, ja ją przedstawię?

Hrabina ozięble odrzekła:

— Niech wejdzie.

Weszła Wanda nadzwyczaj wzruszona, zbliżyła się do hrabiny. Pocałowała ją w rękę.

Ta jęła ją oglądać i wpatrywać się. Wanda drżąca zaczęła płakać — a hrabina błędnym wzrokiem patrzała i pozwoliła jej płakać.

Radwański przeciął węzeł gordyjski — mówiąc:

— Pani hrabino — to pani córka — mam dowody. Bóg sprawiedliwy pozwolił nam zwrócić ją pani.

Hrabina błędnie spoglądała — ale głos krwi przemówił. Wanda uklękła u jej kolan ——ona przyciągnęła ją i radośnie mówiła:

— Moje dziecko najdroższe! Dzięki Ci Boże sprawiedliwy!

Odzyskała zupełną przytomność. — Przypominała sobie wszystkie okoliczności, poznała Radwańską.

Opowiedziano jej wolno cały przebieg sprawy i nawet pokazano certyfikat dr. Vertoux.

Radość jej nie miała granic Hrabiego nie chciała widzieć.

— Nie mogę — mówiła — był moim katem przez tyle lat.

Pieściła i całowała Wandę. Przypominała sobie przestrach, którego ją nabawił niedźwiadek i zostawił ten przeklęty stygmat na ręku Wandy.

Ta ujęła rękę swej prawdziwej matki, przytuliła do dłoni twarzyczkę i wpatrzywszy się w jej oczy mówiła słodkim głosem:

— Mateczko, w tak radosnym dniu wybacz stryjowi... Hrabina chwile milczała, potem wzniosła oczy do góry i wyszeptała:

— I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom...

KONIEC.

Miłosna 10 sierpnia 1924 r.

Książęta ex-królewskiego rodu

procesują się o majątki przed republikańskiemi sądami

Romantyczna legenda zamku Koburgów

Gdyby można przesunąć bieg wypadków o 7 lub 6 wieków wstecz, bylibyśmy niewątpliwie świadkami wielkiej domowej wojny. Czasy się jednak zmieniły, zatem nie miecz i męstwo rycerzy rozstrzygnie.

o dziedzictwie Koburgów,

ale republikańscy sędziowie czeskosłowaccy i węgierscy oraz nagromadzone argumenty prawne adwokatów.

Spór wart jest świeczki. Po Filipie Koburgu, rodzonym bracie bułgarskiego ex-króla Ferdynanda pozostała ogromna fortuna w postaci ziemi, lasów, młynów, tartaków, fabryk i pięknych historycznych zamków.

Do tych olbrzymich skarbów rości sobie prawo po śmierci księcia Filipa, który zmarł bezdzietnie,

aż trzech spadkobierców:

książę Cyryl, księżniczka Dora i książę Josias Koburg. Wszyscy mają równe prawa i każdy wysuwa bardzo poważne argumenty mające mu zdobyć dziedzictwo.

Większość majątku książęcego znajduje się w Czechosłowacji, w tej części, która należała przed wojną do Węgier.

Powaśnieni spadkobiercy szybko może pogodziliby się wzajemnie, staje jednak temu na przeszkodzie wspaniały

feudalny zamek Murany

perła dziedzictwa. Zamek ten, niegdyś obronny kryje w swych murach nie tylko bezcenne skarby w postaci urządzenia i dzieł sztuki, ale otacza go bogactwo legend, z których jedną opiewa w balladzie poeta węgierski Gyöngyösi.

Było to w czasach gdy Habsburgowie uśmierzali krnąbrność książąt węgierskich ogniem i mieczem. Na zamku w Murany mieszkała

piekna ksieżniczka Maria Szecsi

która drwiła sobie z rozkazów cesarskich. Celem upokorzenia zuchwałej niewiasty, ufnej nie tylko w męstwo swej załogi, ale i w własną piękność, wysłany został z wojskiem cesarskiem kapitan Franciszek Wesselenyi.

Zaczęło się długie oblężenie zamku. Kilka tygodni zbiegło na mozołach wojennych i księżniczka musiała się poddać. Kapitulacja była tak zupełna, iż Wenus z Murany

zakochała sie na zabój

w swym wrogu i po oddaniu na jego łaskę i niełaskę zamku wraz z załogą, poszła w najgorszą niewolę, albowiem została żoną młodego i pięknego cesarskiego kapitana.

Człowiek, który odgaduje, co kryje się w głębi ziemi

Niezwykły wynalazek geologa holenderskiego

W świecie górniczym wielkie zrobiło wrażenie odkrycie dr. Windropsa z Holandji, który przy pomocy seismografu i min eksplodujących ustala jakie pokłady znajdują się pod ziemią. Wynalazek uczonego geologa ma doniosłe znaczenie dla górnictwa i usuwa zupełnie

cudotwórcza różdżkę,

tak często zawodną. Dr. Windrops eksperymentował swój wynalazek wobec angielskich i holenderskich geologów i z dużą dokładnością oznaczał nietylko rodzaj pokładów, ale także głębokość, w jakiej znajdują się pod ziemią.

Wybuchy zakopanych min powodują falowanie powierzchni ziemskiej. Intensywność i rodzaj tego falowania zależną jest od warstwy geologicznej. Inaczej bowiem faluje węgiel, inaczej woda lub ruda żelazna a inaczej warstwa gliny i piasku. Na podstawie tych różnic oznaczyć więc można

jakiego rodzaju pokłady

znajdują się w miejscu wybuchu min i w jakiej spoczywają głębokości.

Równocześnie niemal z odkryciem dr. Windropsa angielscy geologowie rozpoczęli walkę z różdżką czarodziejską nazywając ją pospolitem oszustwem.

Kanadyjski instytut geologiczny przeprowadził kilkaset doświadczeń z różdżką czarodziejską chcąc zbadać naukowo tę kwestję. Znaczna większość tych doświadczeń zdemaskowała

pospolitych oszustów,

którzy przypisując sobie osobliwe właściwości przenikania głębin ziemi narażali przedsiębiorstwa na ogromne koszta.

Kanadyjski instytut geologiczny nie cofnął się przed wydatkami i w miejscu wskazanem robił próbne wiercenia. Na 100 wypadków zaledwie 1% „proroctw" był trafny; ale ten znikomy odsetek przypisać należy raczej przypadkowi, niż umiejętności lub osobliwej sile magnetycznej.

Młodość ma swoje prawa

Policja będzie wyrozumiała dla słabostek gości kongresowych

WARSZAWA, 13. 9.

Rozpoczynającym się dziś w Warszawie II międzynarodowym kongresem młodzieży studenckiej zainteresowała się nawet — komenda policji państwowej.

Wydała mianowicie wszystkimi funkcjonarjuszom policji wskazówki, dotyczące roztoczenia opieki nad młodymi gośćmi, a więc udzielania im wszelkich wskazówek, ochrony przed wyzyskiem i t. p.

Zapobiegliwość swoją posunęły stołeczne władze bezpieczeństwa tak daleko, że przewidując możliwość jakichś zajść lub incydentów (nic dziwnego, tyle „przyjęć" w programie!), pouczają zawczasu swoich funkcjonarjuszów, że interwencja ich ograniczyć się ma na zanotowaniu nazwisk i numerów legitymacyj, wystawianych przez biuro kongresu.

Małe początki wielkich ludzi

Genjalni aktorzy i kompozytorzy stawiali pierwsze kroki bez powodzenia

O Eleonorze Duse mówiono: „cielę" o Bizecie „idjota i kretyn"

Niedawna śmierć włoskiej tragiczki

Eleonory Duse

jest do tej chwili niewyczerpanym tematem wspomnień i anegdot z życia genialnej aktorki.

Jedną z takich anegdot opowiada włoski dziennikarz Paolo Velezza:

Duse liczyła wonczas lat 16 i występowała w wędrownym teatrze prowincjonalnym.

Wędrująca trupa aktorska miała dawać przedstawienia w miasteczku Fano. Dyrektor Pezzano brał udział w próbach, a zniecierpliwiony

„nieudolnością" Duse,

wypalił jej admonicję brzmiącą w ten mniej więcej sposób:

„Cielę zrozumiałoby o co chodzi w tej roli, pięćdziesiąt pudlów wytresowałbym przez ten czas, a ciebie nauczyć nie mogę. Wybierz sobie inny zawód, a z teatrem daj pokój — niemasz ani krzty talentu".

Poczciwy Pezzano podziwiał na starość grę wielkiej aktorki i wzruszał się do głębi jej rolą „Damy Kameljowej".

Podobna przygoda zdarzyła się

wielkiemu Coquelinowi.

W 20 roku życia zapragnął zostać aktorem. Zapisał się więc wpoczet uczniów rządowej szkoły dramatycznej w Paryżu. Skoro go ujrzał na pierwszej lekcji dyrektor szkoły, zaprosił Coquelina do swej kancelarji i kazał mu wygłosić jakiś utwór poetyczny. Po skończonej recytacji dyrektor oświadczył: „Szkoda czasu na naukę, brak panu podstawowych warunków na aktora, głos pański skrzypi jak zardzewiały zamek, a pańska twarz nadaje się

do straszenia wróbli na drzewach.

Po zatem inteligencja pańska jest pożałowania godna: nie rozumie pan nawet tego, czego się pan nauczył na pamięć".

Ryszard Wagner opowiada w swojej autobiografji, iż był najgorszym uczniem konserwatorjum i wszyscy profesorowie odradzali mu jednogłośnie, aby nie marnował czasu i obrał sobie inny zawód, albowiem

„muzykiem nigdy nie będzie".

Bizet, sławny autor opery „Carmen" uważany był w szkole za „półgłówka". Koledzy spoglądali nań przez ramię i wyśmiewali się z jego „nieudolności" i braku wszelkiego talentu.

Profesor zaś kontrapunktu nazwał go kiedyś publicznie:

idiota i kretynem,

którym nie warto się zajmować.

Również i nasz Paderewski uznanym został przez pedagogów za pozbawionego talentu.

Nie lepiej działo się znakomitemu włoskiemu powieściopisarzowi Manzoniemu i twórcy romantyzmu Walter Scottowi.

Obydwu tych pisarzy uważali nauczyciele za nieuków i

słabo rozwiniętych umysłowo.

Manzoniego prześladował profesor literatury i jego wypracowania piśmiene nazywał „idjotyzmami" jakich nigdy nie zdarzyło mu się przedtem czytywać.

W kraju, gdzie nie wolno się modlić ani czcić Boga

MOSKWA, 11. 9. Władze sowieckie w Mińsku litewskim wykryły niezatwierdzony i niezarejestrowany konsystorz djecezjalny przy metropolicie mińskim Melchizedechu. Konsystorz został rozwiązany. (AW).

Zabity żołnierz, chłopiec z odciętą nogą i dwie osoby potłuczone

Tak wygląda bilans wczorajszych wypadków tramwajowych

WARSZAWA, 13. 9.

Wczoraj o godzinie 5 popoł. dwóch szeregowców prowadziło z Pustelnika do instytutu przyrodoleczniczego im. Marszałka Piłsudskiego chorego umysłowo szeregowca 15 pułku piechoty w Podhajcach, 20-letniego Tymko Kunka.

Na ulicy Śniadeckich, przed domem Nr. 12 szeregowiec skoczył nagle na jezdnię i rzucił się pod przyczepny wóz tramwajowy linji Nr. 17. Koła wagonu stratowały żołnierza, powodując śmierć natychm. Karetka z komendy miasta przewiozła zwłoki do kostnicy szpitala Ujazdowskiego.

Przed domem nr. 21 przy ul. Dzikiej, przebiegając przez jezdnię 4 - letni Hersz Brochsztein wpadł pod przejeżdżający wagon tramwajowy nr. 8. Lekarz Pogotowia stwierdził obcięcie prawej nogi powyżej kostki i przewiózł chłopca do szpitala żydowskiego.

Przy zbiegu ulic Dzikiej i Dzielnej 42 - letni Adam Manhajmer, kupiec, wysiadając z tramwaju potknął się, upadł i uległ potłuczeniu lewego podudzia. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł poszwankowanego do domu przy ulicy Marszałkowskiej nr. 139.

Na ulicy Żelaznej dostał się pod tramwaj 17-letni Michał Pełda, ekspedytor (Chłodna nr. 2). Lekarz Pogotowia stwierdził rany szarpane lewej stopy i ręki.

DZIWNE PRZYGODY STAŚKA WĄSIKA

napisał

Zdzisław Kleszczyński.

Streszczenie początku powieści

Pamiętny lipiec 1920 r.

W koszarach na Agrykoli w Warszawie sformowano z ochotników szwadron ułanów. W oddziale tym pod dowództwem porucznika Dziarskiego służy kapral Stanisław Wąsik, przybyły niedawno z frontu z I-szego szwadronu N-go pułku ułanów.

Nadszedł wreszcie oczekiwany dzień wyjazdu na front.

Cała Warszawa wyległa na pożegnanie swoich chłopaków. Sypały się kwiaty pod kopyta rumaków, huczały ulice stolicy od wiwatów.

41

Matki podnosiły w górę dzieci, wołając przez łzy:

— Patrzaj, malutki, to są polscy ułani!

Kleryk jakiś, tęgi i ogorzały, przepychał się przez tłum i krzyczał:

— Panowie! Rzucam seminarjum! Jestem chłopski syn — idę do wojska!

Kilku uczniów podawało żołnierzom tabliczki czekolady...

— Nie puszczają nas, ale pójdziemy na front, zobaczycie!

Rozdawano teraz zresztą coraz więcej paczek, paczuszek, słodyczy. Jakaś młoda panna, która biegła za ochotnikami od samej Agricoli, dawała raz-poraz nurka w tłum i ukazywała się po pewnym czasie, niosąc coraz, to coś innego... Pierniki, cukierki, bułki, butelki lemoniady... Wtykała to pośpiesznie w ręce najbliższych ułanów — i znowu znikała, aby po chwili ukazać się koło innego szeregu...

W pewnem miejscu, przed grupą dzieci, zapewne wnuków a może nawet prawnuków, zobaczyli ochotnicy staruszka w czapce weterana z 1863 roku...

Starowina prostował się, jak mógł — i salutował, salutował, salutował — —

A drobiazg, naśladując weterana, prężył się, przykładając palce do płowych czupryn i wołał, ile sił starczyło:

— Niech żyje Polska!

— Niech żyje!!! — podchwytywali ułani, a za nimi tłum — i czuło się, że myśl o miłej Ojczyźnie, że miłość dla Niej jest we wszystkich sercach, we wszystkich myślach, we wszystkich duszach!

Zbliżali się ułani do mostu. Tłok tu był największy. Przez most wprost nie sposób się było przedostać: tylko środkiem jezdni, wąziutkim pasem, mogły się z największym trudem przeciskać szeregi kawalerji, strzemię przy strzemieniu...

Błękitem i stalą zabłysła przed ułanami Wisła.

Wtedy, z czoła szwadronu, zaintonował któryś z żołnierzy znaną piosenkę... I podchwycił ją cały szwadron, młodemi piersiami, aż się odbiło echo pod murami Warszawskiego Zamku...

— Hej, hej ułani, malowane dzieci...

Tak oto opuszczali ochotnicy Warszawę w dzień piękny, pogodny, w złoty dzień lipcowy...

— — — — — —

Szosa biegła wysokim, białym nasypem, między olbrzymiemi przestrzeniami łąk i zagajnikami, kryjącemi niewinnie wyglądające — w rzeczy samej bardzo zdradliwe — moczary.

— Trudny teren dla kawalerji!

W miejscu, gdzie gościniec czynił zakręt, w wilgotnych zaroślach, po lewej stronie wału, zapadł szwadron ochotniczy.

Zaczaił się, skrył tak dobrze, że żaden obserwator bolszewicki, szpiegujący te strony, nie mógłby odkryć nawet śladu polskiej kawalerji...

Furczały rosyjskie aeroplany, idąc nieraz tak nisko, że ułanów aż ręka swędziła:

— Ej, posłać mu parę kulek z karabinków! Toć leci, bestja, blizko, aż człowieka djabli biorą...

Ale porucznik Dziarski zabronił surowo strzelać do nieprzyjacielskich lotników:

— Najprzód, bardzo wątpliwe, czyby się ich udało ściągnąć ogniem karabinowym... Pozatem, niewolno im pokazywać miejsca naszego postoju!

Jak rozkaz, to rozkaz. Trzeba się było słuchać. Zdjęto nawet z lanc barwne proporczyki o barwach pułku.

O jakie pół kilometra od biwaku ułanów płynął Bug. Jedyny most, jaki tu był, spalono onegdaj. Drewniane przęsła jeszcze się dymiły...

Po tamtej stronie rzeki, wzdłuż brzegów, żółcił się miejscami świeżo wyrzucony piach.

(D. c. n.).

Rozruchy w Rosji.

Sądy doraźne w Petersburgu.

Pomimo ostrej cenzury sowietów dostają się na zewnątrz informacje o wrzeniu i rozruchach w Rosji. Pomijając powstanie w Gruzji, które pomimo całego represyjnego terroru, jeszcze się nie zakończyło, lecz wybuchło na nowo, — w różnych centrach przemysłowych Rosji szerzą się objawy niezadowolenia, jak się domyśleć łatwo, z powodu groźnych stosunków ekonomicznych.

I tak w Petersburgu wybuchł strajk generalny robotników, a wojsko, wysłane do stłumienia demonstrujących robotników, odmówiło posłuszeństwa. Wedle ostatnich wiadomości, rząd zaprowadził tam sądy doraźne.

Jeden z korespondentów dzienników niemieckich, zresztą życzliwie dla Rosji sowjeckiej usposobionych, donosi z Moskwy:

Ze sprawozdania przedstawionego przez policję polityczną rosyjskiemu komitetowi wykonawczemu wynika, że w całej Rosji wzrasta coraz bardziej niezadowolenie i wrzenie. Wpływ nacjonalnych rewolucjonistów stale się wzmaga. Od sierpnia odbyło się przeszło 100 antysowjeckich demonstracyj, ponadto 20 buntów musiano stłumić przy pomocy wojska, przyczem okazało się, że liczne oddziały wojskowe są niepewne. W kołach oficerskich rozwija się propaganda antysowiecka.

Wedle doniesienia z Jass, w okolicy Odesy wybuchło powstanie antybolszewickie. Powstanie zatacza coraz szersze kręgi i przybiera charakter żywiołowy. Ruch rozpoczął się rewoltą chłopską, ponieważ chłopi sprzeciwili się rekwizycji tegorocznych zbiorów. Wielu żołnierzy armji czerwonej miało przejść do powstańców i maszerują na Odesę. Wielkie zapasy amunicji, rozlokowane po prowincji, zostały zdobyte przez powstańców. Po drugiej stronie Dniepru odbywa się koncentracja armji czerwonej.

LWÓW, 12. 9. A. W.

„Gazeta Lwowska" donosi z pogranicza sowieckiego, że centrum powstania w Gruzji jest Mingrelja, oraz wybrzeże Czarnego Morza. W rejonie Poti na całym rozległ. obszarze wszystkie sowieckie instytucje zostały zniszczone i rozbite, a komuniści wyrżnięci. Czerwone oddziały przeważnie przechodzą na stronę powstańców. W mieście Suhumi dwa pułki jazdy czerwonej dobrowolnie złożyły broń. W ręce powstańców dostał się również sowiecki pociąg pancerny. Między rozstrzelanymi organizatorami powstania znajdował się Czheidze, znany ze swej nieustannej walki o oswobodzenie Gruzji.

Straszna katastrofa automobilowa pod Chojnicami.

Dwie kobiety zabite, 3 osoby ciężko ranne.

CHOJNICE, 13. 9. (Koresp. własn.)

W piątek dnia 12. b.m. około godz. 12 w południe wydarzyła się pod Chojnicami straszna

katastrofa automobilowa

w której ofiarą padły dwa życia ludzkie. Katastrofa spowodowana została nie z winy szofera — lecz jedynie wskutek

nieostrożności kobiet

chcących przejść drogą przed nadjeżdżającym samochodem.

Syn właściciela dóbr z Witosławia pow. Nakło p. Kaczorowski jechał autem w kierunku Konarzyn. Za Chojnicami poprosiły p. Kaczorowskiego idące drogą dwie kobiety, aby ich wziął do auta i podwiózł do Zielonej Huty gdzie szły do pracy. P. K. prośbie uczynił zadość. Tuż pod samą Zieloną Hutą — powracały z pola dwie kobiety — które chciały przejść jeszcze drogę przed nadjeżdżającem autem. Szofer nie mogąc powstrzymać auta, **chciał je ominąć,** skręcił więc w bok, ale tak nieszczęśliwie, że **uderzył całą siłą rozpędzonego auta w przydrożne drzewo jedno i drugie.** Skutki tego uderzenia były **katastrofalne.** Auto uległo

zupełnemu rozbiciu.

Jedna z kobiet — a to Franciszka Pitroch lat 22 chcąc przejść przed nadjeżdżającem autem, dostała się pod koła i

poniosła śmierć na miejscu.

Również jedna z jadących w aucie — Eugenja Stefan lat 23 — wskutek rozbicia się auta

została zabita

P. Kaczorowski, szofer i druga kobieta jadąca w aucie

doznali bardzo ciężkich obrażeń i stan ich na ogół jest bardzo poważny.

Tyle nasz korespondent.

Przy sposobności wskutek często zdarzających się wypadków, powodowanych właśnie takiem **nieoględnem zachowaniem się ludności** — nie od rzeczy byłoby — aby **Władze bezpieczeństwa** wydały w tej sprawie **okólnik wójtom i sołtysom** — którzyby zwrócili uwagę **na niebezpieczeństwo** podobnego postępowania.

Wypadek tramwajowy.

Onegdaj wieczorem po godz. 6-ej wyjeżdżający z ul. Przedzamcze wóz ciężarowy zderzył się z przejeżdżającym wozem tramwajowym, przyczem wybite zostały szyby.

Ponieważ wypadek taki we wspomnianej ulicy nie jest pierwszym — wskazanem byłoby zamknąć ją, względnie ograniczyć dla ruchu kołowego, lub umieścić posterunkowego, któryby regulował ruch kołowy w tem miejscu.

Wozy tramwajowe należałoby prowadzić w wolniejszym tempie.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w niedzielę 3-ci raz natchnione dzieło Zygmuna Krasińskiego „Irydion", entuzjastycznie przyjmowane na dotychczasowych przedstawieniach. W poniedziałek przedstawienie zawieszone celem odbycia w godzinach wieczorowych próby jeneralnej **premjery wtorkowej:** będzie nią przemiła, pogodna komedja Michała Bałuckiego **„Ciepła wdówka",** której akcja pełna dowcipu i zabawnych sytuacyj, rozgrywa się w jednej z miejscowości kuracyjnych w Polsce w II. połowie zeszłego stulecia. Do sztuki tej pracownie teatralne wykończają nowe kostjumy, ściśle zastosowane do epoki, w której tworzył Bałucki. Tyt. rolę odegra p. Maria Wrześniowska wybitna aktorka charakterystyczna, nieznana dotąd w Toruniu, a resztę ról odegrają pp. Lisicka, Radwan, Łodzińska i Zarębina, dyr. Benda, Dąbrowski, Wiśniewski, Bolko, Ilcewicz, Kwaskowski, Jejde i Arnoldt.

Repertuar przyszłego tygodnia zapowiada na środę i piątek dwa ostatnie przedstawienia „Irydiona", na czwartek powtórzenie „Ciepłej wdówki".

SPORT.

T.K.S.—Polonja (Bydgoszcz).

Dzisiejsze zawody pomiędzy dotychczasowym mistrzem okręgowym, miejscowym T.K.S-em a Polonją bydgoską budzą powszechne zaciekawienie. Spotkają się dwie najsilniejsze drużyny toruńskiego okręgu. Na pierwszy rzut oka zdaje się zwycięstwo miejscowych prawie że pewne. Obie drużyny wystąpią w komplecie. Polonja, która ma w dotychczasowym przebiegu rozgrywek o mistrzostwo tegoroczne już dwa zwycięstwa za sobą, — będzie się wszelkiemi siłami starała, aby wyjść z jaknajlepszym wynikiem a temsamem upewnić sobie drugie miejsce, o które się starają również miejscowy „Sokół" i „Olympja" grudziądzka. Publiczność toruńską czeka więc ciekawe widowisko. Początek o godzinie 16.30 na boisku przy szosie Chełmińskiej. O godz. 15-ej spotkanie o mistrzostwo klasy B. T. K. S. II.—K. S. Grudziądz. Ceny na oba mecze bardzo umiarkowane. Trybuna 2 zł., wstęp na boisko 1 zł., dla szeregowych i uczni 0.50 zł.

ZAŁOŻENIE „KOŁA KUPCÓW" P.L.O.P.P. W TORUNIU.

Za inicjatywą Zarządu P. L. O. P. P. odbyło się w dniu 10 bm. zebranie na którem — po wysłuchaniu referatu o zadaniach i celach P. L. O. P. P. — przystąpiono do zorganizowania „Koła Kupców" P. L. O. P. P. w Toruniu.

Do Zarządu Koła wybrano jednogłośnie p.p. Kazimierza Muth'a—prezesem, Eugenjusza Siwieca—sekretarzem, Edmunda Januszkiewicza — skarbnikiem Jakóba Koniecznego i Mieczysława Tatarę—członkami.

Nowo wybrany Zarząd przystąpi do pracy nad zorganizowaniem wszystkich polskich kupców m. Torunia w „Koło Kupców" P. L. O. P. P.

PAT I PATACHON W „CRISTALU" I „NOWOŚCIACH"

święcą jak zwyczajnie niebywałe tryumfy w nowym arcykapitalnym obrazie p. t. **„Przemytnicy".** Sceny bardzo pocieszne i arcykomiczne, wywołują spazmatyczne śmiechy. Nie będziemy się wiele o tym obrazie rozpisywali, bo kto raz widział Pata i Patachona w jakimkolwiek obrazie, to niewątpliwie i na każdy następny pospieszy.

Co grają w Teatrze?

Dziś.

„Irydion".

Jutro.

Teatr zamknięty.

Co wyświetlają w kinach?

Cristal: Pat i Patachon w komedji „Przemytnicy".

Nowości: Pat i Patachon w komedji „Przemytnicy".

Palace: Która z dwóch?

Dokąd pójść po Teatrze?

Grand Cafe — Scenka literacko-artystycz. — Humorysta Bronecki, — Wodewilistka — Zamorska ...

Wieści z Grudziądza.

Teatr miejski w Grudziądzu.

Wieczór inauguracyjny odbędzie się prawdopodobnie 20 bm. Będzie to wieczór okolicznościowy ze zbiorowym programem. Złoży się nań fragment z **„Nocy Listopadowej"** Wyspiańskiego. W części operowej zaprezentują się publiczności — nowo pozyskana śpiewaczka **p. Renasowa,** baryton **Nowina-Witkowski** śpiewaczka **Górecka** i tenor opery warszawskiej **p. Laskowski.** Zakończy wieczór balet w jednym akcie p. t. **„Wesele w Ojcowie"** z muzyką Kurpińskiego i udziałem prima baleriny, baletmistrzów i całego zespołu.

Pierwszą premjerą będzie powieść sceniczna Żuławskiego „Eros i Psyche" z muzyką Galla, w której znajdą pole do popisu **p. Wojdalińska,** dot. artystka teatru miejskiego w Krakowie w roli Psyche, **p. Rostan** z Teatru Polskiego w Warszawie w roli Blaksa, **p. Niwiński** w roli Erosa. Dekoracje do sztuki będą zupełnie nowe.

Dramat małżeński na Strzeleckiej.

Działo się to w środę, gdy deszcz przestał padać i księżyc wychylił się z pod gęstych chmur. Naraz przy wejściu z Kwiatowej na Strzelecką dały się słyszeć krzyki kobiece. „Daj mi pokój — nie chwytaj mnie — nie bij mnie — policja gwałtu". W oknach ukazały się postacie w negliżach wystraszonych mieszkańców. I co za widok! Zazdrosny znany żonkoś p. B.... z ul. Staszyca, policzkuje na środku ulicy swoją żonę, napędzając ją kijem do domu. Jeden z mężczyzn stanął przed rozjuszonym małżonkiem w obronie bitej kobiety. Nic nie pomogło i obrońcy dostały się kije. Mąż ryczał jak lew i bił.

Tłem do zajścia była podobno jedna ze scen małżeńskich gdzie zazdrość małżonka o piękną młodą żonkę odgrywała wielką rolę. Obrażona pani domu postępowaniem swego pana, wysunęła się cichaczem z mieszkania aby uciec do matki, lecz niestety wpadła w ręce swego tyrana.

Ceny prenumeraty: Miejscowe 2,50 zł. z odnoszeniem lub zamiejscwe 2,75 zł., granicą 4,00 zł. Ceny ogłoszeń: W tekście specjalne 15 gr. milimetr, zwyczajne 10 gr. milimetr. Drobne ogłoszenia 6 gr. za wyraz. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia zagraniczne taibelaryczne o 50% drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Administracja otwarta od 9-ej do 1-ej i od 3-ej do 6-ej. Redakcja od 4.30 do 6-ej.

Wydawca: WŁADYSŁAW BŁONSKI. Drukarnia Robotnicza W. Pawlak i S-ka w Toruniu. Redaktor odp.: MIECZYSŁAW DENHOFF-GOŁOGOWSKI